

Rozdział 21

Miasto Ludzka Dusza w ten sposób niemal zupełnie pozbyło się swoich - tak licznych - wrogów, którzy zagrażali jej pokojowi. Książę obwieścił, że życzy sobie spotkać się z wszystkimi mieszkańcami w ustalonym dniu na placu targowym, a to w celu zakomunikowania im pewnych dalszych spraw, których przestrzeganie w jeszcze większym stopniu pomnoży ich pokój i radość, a przyczyni się do ukrócenia i zniszczenia rodzimych Diabolian. Nadszedł więc naznaczony dzień i wszyscy mieszkańcy Ludzkiej Duszy zeszli się na placu targowym. Emanuel również tam przybył w swoim powozie, w towarzystwie generałów ubranych w strój galowy, stojących po jego prawicy i lewicy. Wówczas rozległ się głos wzywającego do uciszenia się, a Książę przemówił:

„O, moja Ludzka Duszo! Jesteś umiłowaniem mego serca, dzięki czemu obdarzyłem cię licznymi i wielkimi przywilejami: wybrałem cię spośród wielu innych, abyś była moją własnością - i to nie dla twojej godności, ale dla imienia mego. Odkupiłem cię również nie tylko od grozy Zakonu mego Ojca ale i z ręki Diabolusa. To wszystko uczyniłem z miłości ku tobie, a także dlatego, że postanowiłem w sercu moim, że ci będę dobrze czynił. Było też moim życzeniem, aby zostały usunięte z drogi wszystkie te rzeczy, które mogły stanowić przeszkodę dla ciebie w osiągnięciu Raju i dlatego złożyłem za duszę twoją w pełni wystarczający okup, dzięki czemu stałaś się moją własnością. Cenę tę nie zapłaciłem takimi skazitelnymi rzeczami jak srebro i złoto - ale krwią, moją własną krwią, którą obficie rozlałem na ziemi, aby cię uczynić moją. Tak więc pojednałem cię, o moja Ludzka Duszo, z moim Ojcem, zapewniając ci część w Niebiańskich pokojach, które zbudowane zostały w grodzie mego Ojca, w grodzie Królewskim, których równie wspaniałych ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani nie wstąpiło na serce ludzkie, co Ojciec mój przygotował.

Co więcej, widzisz, o Ludzka Duszo, co dla ciebie uczyniłem i jak wyrwałem cię z ręki twych wrogów, z którymi swego czasu się łączyłaś w głębokiej rewolcie przeciw memu Ojcu, zadowolona będąc z dźwigania niewoli, która prowadziła cię do pewnej zguby. Najpierw przyszedłem do ciebie w postaci mego Zakonu, a następnie przyszedłem, aby obudzić cię Ewangelią i ukazać ci chwałę moją. Ale ty wiesz, Ludzka Duszo, jaką wówczas byłaś, coś robiła i jak wiele razy się buntowałaś przeciw memu Ojcu i przeciw mnie. A jednak nie opuściłem cię, lecz jak widzisz i dziś - przyszedłem do ciebie, przebacząc ci twe postęпки, usłużyłem ci, i mimo wszystko przyjąłem cię - li tylko z łaski darując ci mą miłość i nie chcąc dopuścić do twej zguby, która niechybnie by cię była spotkała. Ja również otoczyłem cię i utrapiłem ze wszech stron, abyś się poczuła znużoną swymi przestępstwami i starałem się upokorzyć serce twoje przykrościami, aby je nakłonić do pogodzenia się z tym wszystkim, co jedynie mogło ci zapewnić dobro i szczęście. Gdy zaś całkowicie tobą zawładnąłem - wszystko to obróciłem na twoją korzyść.

Widzisz też, o Ludzka Duszo, jakie grono dworzan mego Ojca i jaką armię wspaniałą zakwaterowałem w obrębie twoich granic: generałów i władców, wojsko, rycerzy, maszyny wojenne, przy których pomocy udało się pokonać wroga - wiesz, co mam na myśli; o Ludzka Duszo! A oni wszyscy są moimi sługami, ale i twoimi, Ludzka Duszo. Celem, dla którego zawładnęli tobą była obrona, oczyszczenie ciebie, wzmocnienie i uczynienie cię pełną słodyczy - ku mojej radości - według naturalnego sposobu oddziaływania wynikającego z charakteru każdego z nich, tak abyś mogła się stać godną obecności mego Ojca, jego błogosławieństwa i chwały; zostałaś bowiem stworzona w tym celu, aby do tego wszystkiego zostać przygotowaną.

Widzisz też, moja Ludzka Duszo, jak przebaczyłem wszystkie twoje upadki i jak cię uzdrowiłem.

Byłem na ciebie co prawda rozgniewany, ale odwróciłem gniew mój od ciebie, ponieważ w dalszym ciągu cię kochałem, a gniew mój i rozgoryczenie ustało w chwili zniszczenia twoich wrogów, o, Ludzka Duszo! Nie była to też twoja dobroć, która mnie sprowadziła z powrotem do ciebie, gdy z powodu przestępstwa odwróciłem na chwilę oblicze moje od ciebie i odjąłem obecność moją. Droga upadku - to była twoja droga, ale droga i sposoby wiodące do twego uzdrowienia - były moje. To ja umyśliłem sposób twego powrotu: to ja właśnie zrobiłem ów płot i zbudowałem mur, i to już w momencie, gdy zaczynałaś się obracać ku rzeczom, w których nie miałem upodobania. To ja przemieniłem twoją słodycz w gorzkość, twój dzień w noc, twoją gładką drogę na ścieżkę pełną ciernia, ja też zawstydziłem i poskromiłem wszystkich tych, którzy szukali sposobu, aby cię zniszczyć. Ja spowodowałem, że pan Bogobojny zaczął działać w Ludzkiej Duszy. To ja pobudziłem twe sumienie, zrozumienie i twoją wolę po okresie wielkiego i strasznie groźnego zepsucia. To ja tchnąłem w ciebie życie, o, Ludzka Duszo, abyś mogła zacząć mnie szukać, abyś mnie mogła też i znaleźć, a znalazłszy mnie - znaleźć równocześnie swoje własne zdrowie, szczęście i zbawienie. To ja wywabiłem Diabolian po raz drugi z Ludzkiej Duszy, ja też ich pokonałem i zniszczyłem ich przed twoim obliczem.

A teraz, moja Ludzka Duszo, powróciłem do ciebie w pokoju, a wszystkie twoje przestępstwa jakby przestały istnieć. Nie będzie już twoim udziałem więcej to, co przechodziłaś w tych minionych dniach, ale uczynię dla ciebie coś więcej i coś lepszego. Po niedługim bowiem czasie, gdy zaledwie nad głową twą przejdą pewne jeszcze tylko przeżycia, o, Ludzka Duszo, zamierzam uczynić z tobą coś nowego (ale nie zasmućcie się czasem tym, co wam powiem): rozbiorę całe to słynne miasto Ludzką Duszę, każdy patyczek i kamień - aż do samej ziemi i zaniosę wszystko, i kamienie, i drewno, i ściany tego miasta, i nawet jego proch wraz z jego mieszkańcami do mego własnego kraju, tak jest: do królestwa mego Ojca, a tam zostanie ono zbudowane na nowo (1 Kor. 15, 42-44) w takiej mocy i chwale, jakiej nigdy nawet nie widziano w królestwie, w którym obecnie się znajduje. Zbuduję je tam w celu uczynienia go miejscem zamieszkania mego Ojca, ponieważ w tym celu zostało ono zbudowane na samym początku w królestwie Wszechświata. Tam uczynię też miasto to cudem i przedmiotem podziwu, pomnikiem łaski, tak że będzie ono samo również pełne podziwu dla łaski tak obficie otrzymanej. Tam mieszkańcy Ludzkiej Duszy zobaczą wszystko to, czego tutaj zupełnie nie widzieli; tam będą równi tym, w stosunku do których poprzednio byli istotami podrzędnymi (Mat. 22, 30). Tam też, o Ludzka Duszo, będziesz miała taką społeczność ze mną, z moim Ojcem i z Panem Sekretarzem, jaką w żaden sposób nie mogłaś cieszyć się tutaj, ani też byś się cieszyć nie mogła (Obj. 21), choćbyś żyła w królestwie Wszechświata przez tysiąc lat.

Tam nie będziesz się już więcej lękać morderców, o moja Ludzka Duszo; nie będzie tam i Diabolian, i skończą się ich wszystkie pogróżki. Ustaną wszelkie spiski, knucia i plany zmierzające do twego zniszczenia; już nigdy tam nie usłyszysz złych wieści, lub strasznego ryku diabolusowego bębna. Nigdy już więcej nie będziesz widziała diaboliańskich chorążych, ani też samego Diabolusa i jego sztandaru. Nie zostanie już wzniesiony przeciw tobie żaden diaboliański szaniec, ani nie rozwiną przed twymi oczami Diabolianie swoich sztandarów, aby cię widokiem tym napełnić przerażeniem. Nie będziesz tam też potrzebować generałów, machin wojennych, żołnierzy i rycerstwa. Nie spotka cię żaden smutek ani boleść, nie uda się - i to na zawsze już - żadnemu Diabolianinowi przylgnąć do twojej sukni lub zagnieździć się w twoich murach. Nie pokaże się tam żaden z nich w twoich granicach już przez całą wieczność. Życie tam będzie trwało dłużej, aniżeli jesteś zdolna tutaj nawet tego pragnąć, a jednak wciąż będzie ono słodkim, wciąż nowym i nie będzie cię już na całą wieczność trapić jakakolwiek choroba (Izaj. 35, 10).

Tam też, o Ludzka Duszo, spotkasz wielu takich, którzy byli sobie podobni i którzy byli uczestnikami twoich boleści; którzy podobnie jak ty, zostali wybrani przeze mnie do uczestniczenia w odkupieniu i przeznaczeni dla mego Ojca, aby mogli przebywać na jego Dworze w Królewskim mieście.

Oni wszyscy ogromnie się ucieszą twoim widokiem, a ty również wielce się rozradujesz w sercu twoim, ujrawszy ich.

Tak, są rzeczy, o Ludzka Duszo, przygotowane przeze mnie i przez mojego Ojca, których nie widziano nigdy od stworzenia świata, a które znajdują się w skarbcu mego Ojca i są zapieczętowane do czasu, gdy ty tam się udasz, aby nimi się cieszyć. Już ci powiedziałem, że cię, moja Ludzka Duszo, usunę stąd i postawię gdzie indziej; a tam gdzie cię postawię, znajdują się ci, którzy cię miłują i którzy radują się tobą już i w tej chwili, ale radować się będą bez porównania więcej, gdy zobaczą cię podniesioną do wielkiej godności i chwały (Obj. 19, 7). Mój Ojciec ich wówczas pośle, aby cię tam przyprowadzić, a ich łono będzie powozem, które cię tam zawiezie. Wtedy, o Ludzka Duszo, pojedziesz na skrzydłach wiatru i zostaniesz bezpiecznie przyprowadzona na miejsce, gdzie oczy twoje ujrzą coś więcej - miejsce, które przeznaczone jest na upragniony twój odpoczynek, upragnioną przystań.

Tak więc pokazałem ci, o Ludzka Duszo, co się ma z tobą stać na potem - jeśli tylko będziesz umieć słuchać i rozumieć to wszystko, co wam, mieszkańcom Ludzkiej Duszy powiedziałem. Z kolei objaśnię wam, co winno być przedmiotem waszych poczynań, na czym polegać będą wasze obowiązki w chwili obecnej - zanim przyjdę, aby was zabrać do siebie, jak to jest zapisane w Księgach prawdy.

Po pierwsze zalecam wam, abyście bardziej dbali o czystość szat, które wam darowałem przed odejściem od was ostatnio, i zachowanie ich w bieli. To czyniąc okażecie się prawdziwie mądrymi. Szaty te są wprawdzie sporządzone z jedwabiu, ale waszym obowiązkiem jest utrzymać ich biel i czystość. Przyczyni się to do waszej czci, będzie świadectwem waszej mądrości - a mnie wielce przyczyni chwały. Gdy świat będzie widział biel waszych szat, będzie uważał was za moją własność. Także i ja będę cieszył się z waszego chodzenia, jeśli szaty wasze będą białe; poruszając się tu i tam będziecie wtedy podobni błyskawicy, której otaczający was nie będą mogli spostrzec i będą wprost zmuszeni mrużyć oczy z powodu blasku, który bić będzie od was. Przyozdóbcie się zatem stosownie do mego polecenia, a czynicie prostymi ścieżki nóg waszych stosownie do mojego Prawa, a wówczas Król będzie miał wielkie upodobanie w twojej piękności, o Ludzka Duszo - bo On jest Panem twoim i jemu winnaś się kłaniać.

W celu umożliwienia zachowania szat swoich w czystości uprzystępnilem ci, jak już powiedziałem poprzednio, otwartą studnię, w której będziesz mogła szaty twe obmyć. Dbaj więc o to, byś często się myła w mojej studni i nie chodź nigdy w zabrudzonych szatach, gdyż to byłoby ujmą i hańbą dla mnie, a równocześnie wielką boleścią dla ciebie samej. Niechaj więc twoje szaty, które są darem ode mnie, nigdy nie będą splamione przez ciało (Jud. 23). Na każdy czas niech będą białe, a olejku na głowie twojej niech nigdy nie zabraknie (Kaz. 9, 8).

Moja Ludzka Duszo! Wielokrotnie wybawiałem cię od planów, spisków, intryg, podstępów i machinacji Diabolusa, a w zamian za to wszystko nie żądam od ciebie niczego więcej, jak tylko tej jednej rzeczy, abyś nie odpłaciła mi złym za moją dobroć, ale raczej abyś zachowała w pamięci moją miłość i udzieloną ci tylekroć pomoc, i abyś dzięki temu mogła chodzić według sznura wiary (Rzym. 12, 6), stosownie do udzielonego ci błogosławieństwa. Za dawnych czasów ofiary bywały przywiązywane do rogów złotego ołtarza. Rozważ, co do ciebie mówię, o moja błogosławiona Ludzka Duszo! (Ps. 118, 27).

O, miasto moje umiłowane! Żyłem i umarłem, a teraz żyję i już więcej za ciebie umierać nie będę. Żyję, abyś ty umierać nie musiało. Ponieważ ja żyję - i ty żyć będziesz. Pojednałem cię z moim Ojcem przez krew mego krzyża, a będąc pojednanym, żyć będziesz przeze mnie. Będę się za ciebie modlił, będę za ciebie walczył i jeszcze okażę ci wiele dobrodziejstw.

Nic ci nie będzie mogło zaszkodzić poza grzechem; nic mnie nie będzie mogło zasmucić - poza grzechem; nic nie może cię poniżyć przed obliczem nieprzyjaciół twoich - jak tylko grzech. A zatem miej pilne baczenie, moja Ludzka Duszo, by się strzec grzechu!

A czy wiesz, jaka jest przyczyna, że pozwoliłem na to na samym początku, a i nadal zezwalam na to, aby w murach twoich mieszkali Diabolianie? Ma to na celu pobudzenie cię do czujności, stanowi to próbę twojej miłości, a także sprawia, że cenić sobie będziesz obecność moich szlachetnych generałów, ich żołnierzy, a także moją łaskę.

Sprawia to również, że będziesz sobie przypominała, w jak opłakanym stanie się ongiś znajdowałaś - gdy nie tylko kilku Diabolian, lecz wszyscy tu mieszkali; i nie tylko w twoich murach, lecz w całym mieście, a nawet na zamku, w twojej cytadeli.

O, Ludzka Duszo! Nawet gdybym pozabijał wszystkich tych Diabolian, którzy znajdują się wewnątrz, to znalazłoby się mnóstwo innych na zewnątrz, którzy by cię podbili w niewolę. Gdyby bowiem wszyscy twoi wrogowie, którzy znajdują się wewnątrz, zostali przeze mnie pozabijani, wówczas ci, którzy znajdują się na zewnątrz, znaleźliby cię śpiącą i połknęliby moją Ludzką Duszę w okamgnieniu. Pozostałem ich więc w tobie nie po to, aby ci tym wyrządzić krzywdę (którą oni ci niechybnie wyrządzą, jeślibyś ich posłuchała i zaczęła im służyć), ale by ci wyświadczyć dobrodziejstwo. Czuwanie i walka z nimi będzie bowiem niewątpliwie służyć ci ku dobremu. Widzisz zatem, o Ludzka Duszo, że wszelka pokusa, której doznawać będziesz z ich strony, nie ma na celu oddalania cię, lecz raczej przybliżanie do mego Ojca, przyzwyczajanie cię do bojowania, zachęcenie cię do proszenia i nauczanie cię, abyś siebie we własnych oczach za nic nie miała. Słuchaj więc pilnie tych słów, moja Ludzka Duszo!

Okaz mi zatem twoją miłość, o, moje umiłowane miasto i nie pozwól na to, aby ci wrogowie, którzy znajdują się w obrębie twoich murów, odwrócili serce twoje od tego, który odkupił duszę twoją. Niech raczej widok Diabolianina wzmoże jeszcze miłość twoją ku mnie. Już nie raz i nie dwa razy wybawiłem cię od trucizny tych strzał, które przyniosłyby ci niechybną śmierć. Stój więc po mojej stronie, o Ludzka Duszo, stój po stronie twego przyjaciela, a przeciw Diabolianom, a ja będę stał po twojej stronie przed obliczem mego Ojca i całego jego Dworu. Miłuj mię pomimo obstępujących cię pokus, a ja będę cię miłował pomimo twoich słabości.

Nie zapomnij też, o Ludzka Duszo, jak wielki zasługi mają względem ciebie moi generałowie, moi żołnierze i moje maszyny wojenne. Walczyli w twojej obronie, a przy tym ucierpieli z twego powodu i wiele im zadałaś bólu własnymi rękoma. Gdybyś nie miała ich pomocy, Diabolus byłby cię niechybnie uczynił swym łupem. Pielęgnuj ich zatem, Ludzka Duszo, a gdy tobie będzie się dobrze powodziło - i im również będzie dobrze. A gdy ty będziesz chora - oni również będą chorzy, słabi i wątli. Nie bądź więc przyczyną choroby moich generałów, o Ludzka Duszo! Jeśli bowiem oni będą chorzy - i ty nie możesz być zdrową; jeśli oni będą słabi - i ty nie możesz być mocną; jeśli oni będą omdlewać, to i ty nie będziesz mogła pochłubić się żadnymi osiągnięciami w bojach dla chwały twego Króla, o Ludzka Duszo! Nie wolno ci też kierować się tylko zmysłami; musisz karmić się moim Słowem. Musisz wierzyć, moja Ludzka Duszo, także i wtedy, gdy się od ciebie oddalę, że cię miłuję i że noszę cię na moim sercu na zawsze.

Pamiętaj zatem, o Ludzka Duszo, że jesteś moją umiłowaną; tak jak cię więc nauczyłem czuć, bojować, modlić się i walczyć z moimi wrogami, tak obecnie rozkazuję ci wierzyć w ustawiczność mojej miłości w stosunku do ciebie. Jakże cię całym sercem umiłowałem, o Ludzka Duszo! Czuwaj! Nie włożę na was innego brzemienia, wszakże to, co macie, trzymajcie aż przyjdę!" (Obj. 2, 25).

KONIEC